

**Dr. Wł. Leopold Jaworski**

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego

## Indywidualizm i uniwersalizm w konstytucji marcowej

Jestem w trudnym położeniu. Na kilku stronach powinienem skierować czytelników ku innemu zupełnie myśleniu, jak to, w którym myśmy się wszyscy wychowali, a po nauce tego innego myślenia powinienem przejść tekst Konstytucji 17 marca i wykazać, czy ona ma w sobie objawy tego innego myślenia. Zadanie jest oczywiście nie do pokonania. Wszystko, co mogę osiągnąć, polegać będzie tylko na tem, że zwrócę uwagę na ruch i zmianę, które spostrzec się dają w naukach o duchu i w praktyce życia społecznego, politycznego i ekonomicznego. Uświadamiają sobie bowiem ludzie coraz silniej, że obecne przesilenie, przez które ludzkość przechodzi, jest wynikiem hegemonii myślenia indywidualistycznego. Budzi się zarazem nadzieja, że ratunku szukać należy w myśleniu innym, którego nazwy jeszcze nie ustalono, a które my nazywać tutaj będziemy myśleniem uniwersalistycznym. Przedewszystkiem więc zdać sobie musimy sprawę z tego, co należy rozumieć przez indywidualizm, a co przez uniwersalizm.

Znanem jest wszystkim opowiadanie Göthego o swoim pierwszym spotkaniu z Schillerem. Göthe wyłożył Schillerowi swoją naukę o metamorfozie roślin i kilkoma kreskami ołówka narysował przed nim „roślinę pierwotną (Urpflanze)”. Schiller słuchał uważnie, potrzęsnał jednak głową i powiedział: „to nie jest doświadczenie, to Jest idea”, na co Göthe podrażniony odpowiedział: „bardzo mi miło, że mam idee, nie wiedząc o tem, i że je nawet oczyma widzę”. Göthe myślał uniwersalistycznie. W liście do Schillera z r. 1797 pisze Göthe, że czynią na nim wrażenie, przedewszystkiem te przedmioty, które są wybitnymi przypadkami, które zawierają w sobie pewną całość (Totalität), które są reprezentantami

wielu innych. Gdzieindziej pisze Göthe, że produktywnymi są ci, którzy wychodzą z idei, bo przez to już wypowiadają jedność całości (Einheit des Ganzen). Tak myślą właśnie uniwersaliści. Najgłębszą ich cechę oddaje Göthe w słowach „Alles Vergängliche ist nur ein Gleichnis” bo oznacza to, że każda poszczególna rzecz pozwala nam przeczuwać wyższe jej znaczenie i jej idealność.

Posłuchajmy wyznań innego uniwersalisty, Hölderlin w liście do brata pisze: „A deo principium — wszystko inne jest chimera i schodzi do zera. Wszystko jest nieskończoną harmonją, ale w tem wszystkim szczególnie harmonijem i harmonizującym jest to, co nie jest „ja” a tern jest pomiędzy nami Bóg. Wierzę w serce drugiego, o ile ono; należy do całości i o ile należy do mnie. Jakżebyśmy się nie mieli kochać, gdy obaj kochamy to, co jest wyższe od nas”.

A teraz jeszcze jedna ilustracja. Najstraszliwszy samotnik, tragiczny indywidualista, Nietzsche, nie może wytrzymać tej samotności. Z cierpień tej samotności powstaje u niego wizja, „gościa nad gośćcami”, Zarathustry:

„Um Mittag war's, da wurde Eins zu Zwei:  
Und Zarathustra ging an mir vorbei”.

Przykłady te wprowadziły nas może już w jądro kwestii. Indywidualistyczne myślenie opiera się na zmysłowym doświadczeniu i operuje abstrakcjami. Uniwersalizm operuje ideami, które uważa za rzeczywistości. Indywidualizm jest więc nominalizmem, a uniwersalizm realizmem. Indywidualizm wychodzi z jednostki, jako samowystarczalnej. Uniwersalizm wychodzi z całości, z Arystotelewskiego holonu, wedle niego człowiek nie istnieje w odosobnieniu, warunkiem człowieka jest wspólność. Wedle indywidualisty społeczeństwo jest tylko sumą jednostek równych sobie, jak w przyrodzie równe są sobie atomy i komórki. Wedle uniwersalisty zaś jednostka jest tylko członem, jest tylko organem całości, którą jest społeczeństwo. Myślenie indywidualistyczne wie- dzie do konstrukcji prawa podmiotowego, podczas gdy myślenie uniwersalistyczne nie używa tej konstrukcji, a sytuację jednostki określa, jako funkcję społeczną. Indywidualizm wychodzi, jako z założenia, z wolności jednostki, którą ustawy mają w możliwie najmniejszym zamiarze ograniczać. Uniwersalizm zaś wychodzi, jako z założenia z moralności, jeśli więc mowa ma być o ograniczeniach jednostki, to one dochodzą do najwyższego rozmiaru.

Indywidualizm jest więc atomizmem, a wskutek tego mechanizmem i relatywizmem. Ponieważ opanował nie tylko przyrodę, ale i ducha, przywiódł ludzkość do obecnego przesilenia. Indywidualizm bowiem nie widzi punktu stałego, absolutnego, na którym oprzeć by się mogło jego rozumowanie. Nie może być mowy w indywidualistycznym myśleniu o moralności, bo ta może być tylko absolutną. Indywidualista skazany jest na hedonizm, utylizm, pragmatyzm, nie rozporządza bowiem bezwzględną miarą, którąby mógł mierzyć wartości. W tem i w tem głównie tkwi przyczyna dzisiejszego przesilenia. Uniwersalizm myślący całościami, musi (powtarzamy: musi), dojść do najwyższej całości, którą jest Bóg.

Oto kierunek nowej myśli. Widzimy ją we wszystkich naukach o duchu. Są to jednak, dopiero początki, wymagające długiej pracy dla zbudowania przede wszystkim nowej logiki.

Konstytucja z 17 marca jest wynikiem myślenia indywidualistycznego, które w dziedzinie politycznej nie zmieniło się od rewolucji francuskiej. Państwo jest wedle tego myślenia sumą jednostek złączonych obręczą prawa. Jednostki są sobie równe i wolne. Stąd Konstytucja ma jeden cel: uczynić wszystko, aby ta równość i wolność była jak najmniej naruszona. Stąd płynie specjalne nastawienie twórców Konstytucji. Budują oni wały chroniące jednostkę, a osłabiają pozycje wszystkiego i wszystkich, coby tę jednostkę mogło ograniczyć. Stąd słabość rządu, a supremacja Sejmu. Stąd konstrukcja całego szeregu praw obywatelskich, które Konstytucja broni przed państwem i jego organami, jak gdyby, przed wrogiem.

Czy jednak w Konstytucji z 17 marca nie ma postanowień, któreby mogły się wyrobić, wykształcić, rozwinąć w kierunku uniwersalistycznym? Sądzę, że tak i podam kilka przykładów. By jednak te postanowienia tak rozwinąć, należy: 1° nauczyć się myśleć uniwersalistycznie a 2° zrozumieć, że przeciwstawienie jednostki państwu, będące wynikiem myślenia indywidualistycznego, to przyczyna niedomagań i cierpień, przez które przechodzimy.

Artykuł 68 Konstytucji postanawia: „Obok samorządu terytorialnego osobna ustawa powoła samorząd gospodarczy dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, a mianowicie: Izby rolnicze, handlowe, przemysłowe, rzemieślnicze; pracy najemnej i inne. połączone w Naczelną Izbę Gospodar-

czą Rzeczypospolitej, których współpracę z władzami państwowymi w kierowaniu życiem gospodarczym i w zakresie zamierzeń ustawodawczych określa ustawy". Jeżeli ten artykuł przemyślimy uniwersalistycznie, to powołana na jego podstawie do życia Naczelna Izba Gospodarcza może mieć niezmiernie doniosłe znaczenie. Czemże bowiem powinna być? Powinna ująć państwa, jako całość, powinna stworzyć plan gospodarczy dla całego państwa i jednostkom wyznaczyć funkcje gospodarcze ze względu na interes państwa, a więc wykluczyć konkurencję jednostek i grup pomiędzy sobą. Potrzebę takiego systemu odczuwają wszędzie. Feliks Deutsch, prezes światowego koncernu Allgemeine Elektrizitätsgesellschaft nazywa ten system horyzontalnym. Nie myśli przytem o spółkach i kartelach w dzisiejszej formie, ale rozumie przez swój, system horyzontalny zupełne złączenie wszystkich przedsiębiorstw tego samego rodzaju. Wspólna organizacja kierowałaby danym przemysłem, zamykałaby przedsiębiorstwa nierentujące się, przemieniałaby dane przedsiębiorstwo na inne i t. d. Organizacja taka przekroczyłaby oczywiście granice jednego państwa i doprowadziłaby do internacjonalnego porozumienia na gruncie gospodarczym.

Artykuł 99 mówi o prawie własności. Zawiera on w sobie pewne sprzeczności, o których nie chcemy tutaj mówić. Najważniejszą jednak, rzeczą jest, jak będzie odczytywany i rozumiany: indywidualistycznie czy uniwersalistycznie. Indywidualistyczne porozumienie będzie miało n. p. przy reformie rolnej (dokonywanej przez eksproprijację) interes tylko pewnej warstwy na oku. Uniwersalistycznie myślący przeprowadzą reformę rolną z punktu widzenia całego państwa. Dla indywidualisty bowiem prawo własności jest prawem podmiotowym, jest władztwem, jest poddaniem rzeczy pod panowanie jednostki. Uniwersalista widzi we własności pozycję, stanowisko, na którym właściciel spełnia zadania i obowiązki, jakie mu dyktuje całość. Dla uniwersalistycznego myślenia przeto niema przeciwstawienia podmiotu przeciw przedmiotowi, niema podbijania rzeczy przez indywidualium, myślenie to bowiem zlewa podmiot z przedmiotem w wyższej syntezie.

Weźmy jeszcze jeden przykład. Pierwszy ustęp artykułu 102 opiewa: „praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa”. Podkreślamy, że ustęp ten mówi o „pracy”, może więc być interpretowany uniwersalistycznie. Już jednak na-

stępny ustęp ma charakter indywidualistyczny, przeciwstawia bowiem znowu obywateli państwu nadając im prawo podmiotowe do ubezpieczenia społecznego, przyczem prawo tu, jak każde prawo indywidualistyczne wypływa z jednostki, jako jednego z tych elementów, których suma stanowi państwo, a nie wypływa z całości, w której jednostka egzystuje tylko o tyle, o ile jest członem całości.

Spełniłem skromnie określone moje zadanie. Pragnąłem zwrócić uwagę na inne myślenie, jak to, którego wszyscy używają. Poddaję pod rozwagę kwestję, którego myślenia mamy używać w prawie, socjologii i ekonomji. Sądzę, że na jedno wszyscy się zgodzimy: należy z punktu widzenia uniwersalistycznego poddać rewizji wszystkie te nauki. Należy to uczynić choćby dlatego, że tego wymaga właśnie nauka. jeżeli ma być bezparejalną, jeżeli ma być uczciwą.